

Świt kropelki snu drżą we mgle,  
ślad stopy na mchu lekkiej,  
bosej, chłód rysuje już sieć na szkle,  
zmierzch szyje tu z chmur płaszcz dla sosen.

To jest moje miejsce na ziemi,  
tu mój czas, niech trwa, wiecznie.

Świt z wierzbowych dróg zbiera szron  
ślad minionych tu wszystkich wiosen,  
chłód czerwieni już twarze słońc,  
zmierzch na sierści psów gna we wrzosy.

To jest moje miejsce na ziemi,  
tu mój czas, niech trwa, wiecznie.

Świt płonie z nad łąk,  
niosąc mi zmierzch do moich rąk,  
czekam w oknie, chcę już nigdy nie,  
nie liczyć dni, chcę przez chwilę być samym wzrokiem.

To jest moje miejsce na ziemi,  
tu mój czas, niech trwa, wiecznie.